

Komentarze

Znamienny spór w Tyrolu

Przez przełęcz Brenneru, dzielącą Tyrol austriacki od włoskiego, przejeżdża w obu kierunkach rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób. Po raz pierwszy jednak zdarzyło się, aby celnicy włoscy zatrzymali na tej przełęczy obywateli austriackich. Nie byli oni przestępcami. Wręcz przeciwnie: w swojej ojczyźnie są wielce poważani, czego dowodem ich obecność w Tyrolu. Herr Tschiggfrey stoi na czele władz austriackiego Tyrolu, zaś Herr Oberhammer jest przewodniczącym tamtejszej partii ludowej. Pomimo takich tytułów, odmówiono im prawa wjazdu do Włoch. Uzasadnienie? Kilka dni wcześniej obaj wygłosili w Innsbrucku przemówienia — i to w obecności kanclerza Raaba — w których ostro zaatakowali politykę rządu włoskiego wobec mniejszości niemieckiej.

Mniejszość ta, w ilości około 220 tysięcy, mieszka w zwartej etnicznej grupie w prowincji granicznej, którą Włosi zwą oficjalnie Wysoką Adygą (Alto Adige), zaś Austriacy — Południowym Tyrolem. Przed 13 laty rządy obu tych państw podpisały w Paryżu układ regulujący problem tej mniejszości. Postanowiono utworzyć okręg autonomiczny, jednak nie wytyczono od razu jego granic. Uczyli to później rząd rzymski, powołując do życia autonomiczny region Alto Adige-Trentino (Trydent). Region składa się z dwóch prowincji: w pierwszej ze stolicą w Bolzano mieszka 220 tysięcy Niemców i ponad 100 tysięcy Włochów, w drugiej — ze stolicą w Trydencie — ponad pół miliona Włochów i mała grupa Niemców. W rządzie i parlamencie regionalnym reprezentowane są obie narodowości, przy czym władza była wspólnie sprawowana przez włoskich chadeków i katolickich ludowców z mniejszości niemieckiej.

Przed miesiącem z rządu regionalnego wystąpił ludowiec, zrywając tym samym sojusz z chadecją. Co więcej: trzech deputowanych i dwóch senatorów zasiadających w ramieniu mniejszości niemieckiej w parlamencie włoskim odmówiło po raz pierwszy solidarnego poparcia rządzącej partii chadeckiej. Bez pośredniego powodów tej decyzji była uchwała rządu włoskiego o rozwoju budownictwa mieszkaniowego w autonomicznym regionie Alto Adige-Trentino. Mniejszość niemiecka dopatrywała się w tym dyskryminacji, przyjmując już z góry, że nowe mieszkanki będą przydzielane wyłącznie Włochom, sprawadzanym z przedłużonych prowincji południa kraju. Ta polityka — argumentowali niemieccy ludowcy — ma na celu umocnienie pozycji Włochów w prowincji Bolzano. Delegacja ludowców z tej prowincji wyjechała natychmiast do Wiednia, gdzie została przyjęta przez kanclerza Raaba. Jak głosił komunikat, delegacja zażądała kanclerza „z powagą sytuacji w Południowym Tyrolu”. Odpowiedź rządu włoskiego była niedwuznaczna: to wszystko, co się dzieje w regionie Alto Adige-Trentino, jest sprawą wewnętrzną Włoch.

Na zjeździe austriackiej partii ludowej w Innsbrucku, który odbył się przed dwoma tygodniami, zażądano przyznania „Pld. Tyrolowi”, to jest prowincji Bolzano — pełnej autonomii lub przeprowadzenia plebiscytu. W razie odmowy ze strony rządu włoskiego, Austria miałaby wnieść sporną kwestię do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Reakcja Włoch było zatrzymanie Oberhammera i Tschiggfrefy na Brennerze. Kolejną reakcją Wiednia było oficjalne demarche w Rzymie przeciwko tej decyzji. W tak napiętej atmosferze rozpoczęły się w Wiedniu rokowania austro-włoskie.

Nie wydaje się to łatwe przy obecnym rozpaleniu umysłów w autonomicznym regionie i przy widomym podsycaniu nastrojów nie tylko przez austriackich Tyrolczyków, ale przez jak najmniej powołane do tego pewne koła polityczne i prasę znad Renu.

W obecnym konflikcie austro-włoskim wypada zwrócić uwagę jeszcze na jeden fakt: ruch „wszechtyrolski”, inspirowany w Innsbrucku, kieruje się obecnie oficjalnie przeciwko Włochom. Ale kto był kiedykolwiek w Tyrolu, mógł się dość łatwo przekonać, że nastroje jego mieszkańców wobec odległego Wiednia nie należą do najbardziej przyjaznych. 19 lutego minęła 150 rocznica powstania wolnościowego w Tyrolu. Nie wydaje się, aby ruch separatystyczny całkowicie tam zagnął.

Grzegorz TYSKI

Wyniki obrad XXI Zjazdu KPZR potwierdzają słuszność polityki naszej partii

Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Zenona Kliszki

WARSZAWA (PAP)

Sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko wygłosił na warszawskiej woj. konferencji PZPR w sobotę, 28 II br. w późnych godzinach wieczornych przemówienie, poświęcone głównie analizie osiągnięć XXI Zjazdu KPZR i jego znaczenia dla Polski i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Poniżej zamieszczamy fragmenty tego przemówienia.

III Zjazd naszej partii zbiera się w pomyślnym czasie, gdy bardziej niż kiedykolwiek o czystości staje się przewaga socjalizmu nad kapitalizmem, gdy w świetle uchwał XXI Zjazdu KPZR zarysowuje się jasno perspektywa zwycięstwa socjalizmu w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem, który przeżył już swój wiek.

Przebieg XXI Zjazdu dał bezsporne świadectwo, że Związek Radziecki znajduje się w fazie nowego, potężnego rozkwitu gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Uchwały jego świadczą o tym, że rozwój ZSRR wszedł w fazę rozwinętego budownictwa komunistycznego. Co to oznacza?

Główne zadanie okresu rozwinętego budownictwa komunistycznego polega na tym, aby stworzyć materialną i techniczną bazę komunizmu, umocnić nadal potęgę gospodarczą i obronną ZSRR i równocześnie coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby materialne i duchowe narodu radzieckiego. Jak stwierdził tow. Chruszczow, wykonanie tych zadań wymagać będzie okresu dłuższego niż lat siedem. Jednakże najbliższe siedmioletnie zbliży ZSRR bezpośrednio do tych celów, a także będzie decydującym krokiem w wykonaniu historycznego zadania.

Cypr czei powrót Makariosa

LONDYN (PAP)

Wszystkie sklepy i biura należące do Greków oraz szkoły w Nikozji, do których uczęszczają dzieci greckie były w poniedziałek zamknięte dla uczczenia powrotu arcybiskupa Makariosa na Cypr po trzech latach wygnania.

Wśród palących zagadnień, które rozstrzygnąć będzie musiał Makarios w najbliższym czasie, znajduje się przede wszystkim sprawa dalszych losów przywódcy EOKA — Grivas oraz zakończenie kampanii biernego oporu, która obejmowała m. in. bojkot towarów brytyjskich. Organizacja EOKA na razie milczy. Jedynie na gmachu arcybiskupstwa zawieszono olbrzymi transparent z napisem EOKA i słowami „Niech żyje wolny i niepodległy Cypr”.

Ambasador PRL w Japonii na wiecu antyatatomowym

TOKIO (PAP)

1 bm. odbył się w Jatsui w Japonii wielki wiec z okazji piętej rocznicy amerykańskiego próbnego wybuchu broni wodorowej w okolicach Bikini, wskutek którego ucierpiało 23 rybaków japońskich.

Na wiecu tym zabrał m. in. głos ambasador PRL w Tokio — Tadeusz ZEBROWSKI. Pozdrawił on zebranych w imieniu narodu polskiego oraz stwierdził, że Polska Rzeczpospolita Ludowa od pierwszej chwili stoi w szeregu walczących o zakaz stosowania broni nuklearnej. Ambasador podkreślił szereg wystąpień Polski w walce o pokój, jak plan Rapackiego i pełne poparcie dla deklaracji Związku Radzieckiego w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej. Wyraził on również nadzieję, że wspólne walki narodów militujących pokój przyniesie jak najlepsze wyniki.

Druga brytyjska elektrownia atomowa

LONDYN (PAP)

Brytyjski urząd energii atomowej oznajmił w poniedziałek, że 25 lutego siłownia jądrowa w Chapel Cross — druga elektrownia atomowa w Wielkiej Brytanii — zaczęła dawać prąd do sieci krajowej. Siłownia w Chapel Cross (Szkocja) jest bliźniaczą siostrą atomowej centrali energetycznej w Calder Hall, uruchomionej w październiku 1956 r.

nia ZSRR by dościsnąć i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne w produkcji na głowę ludności.

Zenon Kliszko omówił w dalszym ciągu szczegółowo sukcesy i perspektywy gospodarki radzieckiej w nadchodzącym siedmioletcu.

Można śmiało powiedzieć, mówił dalej Z. Kliszko, że lata trudności i wyrzeczeń, lata ofiarne wysiłku pierwszych pięcioletek dziś już w pełni owocują dla narodu radzieckiego dla sprawy socjalizmu na świecie.

Podstawą obecnych sukcesów ekonomicznych i społecznych ZSRR jest leninowska polityka KPZR i jej Komitetu Centralnego z tow. Chruszczowem na czele. Polityka ta dostarcza wspaniałych przykładów twórczego stosowania marksizmu — leninizmu. Jest ona zwrócona twarzą do życia, odpowiada najgłębszym interesom ludzi pracy.

Obecny kurs polityki KPZR nakreślony został przez XX Zjazd a przygotowany przez poprzedzające go plenarne posiedzenia KC KPZR od września 1953 r. i kontynuowany na XXI Zjeździe KPZR. XX Zjazd KPZR potępił i wyeliminował z życia radzieckiego błędy i wypaczenia związane z kultem jednostki. Historyczne znaczenie XX Zjazdu polegało jednak przede wszystkim na twórczym i jak dowsied tego życia niebywale płodnym nakreśleniu nowych zadań i metod w rozwoju wszystkich dziedzin życia ZSRR i nowym sformułowaniu zadań międzynarodowego ruchu w walce z imperializmem. Bieg wydarzeń historycznych potwierdził całkowitą słuszność linii politycznej XX i XXI Zjazdu KPZR. Partia nasza całkowicie solidaryzuje się z walką, którą leninowski KC KPZR przeprowadził przeciw antypartyjnej grupie Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina i Szepiłowa. XXI Zjazd ostro i zdecydowanie potępił współczesny rewizjonizm, który na obecnym etapie stanowi główne niebezpieczeństwo dla ruchu robotniczego.

Twórczy marksizm-leninizm jest rozwijany i reprezentowany przez KPZR, przez partię komunistyczne wszystkich krajów.

Polityka budownictwa socjalizmu w Polsce realizowana przez naszą partię wypływa z tego samego marksistowsko-leninowskiego nurtu, którego wyrazem był XXI Zjazd KPZR. Przewycięliśmy do gmatyeczne opory i daliśmy zdecydowany odpór rewizjonizmowi. Uchwały VIII Plenum KC nakreśliły słuszne rozwiązania nabrzmiałych problemów budownictwa socjalizmu w Polsce.

Noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

na najwyższym szczeblu, to w celu rozpatrzenia spraw traktatu pokojowego z Niemcami i Berlina zachodniego można byłoby zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji, Polski i Czechosłowacji. Rząd radziecki oświadcza przy tym, iż zgadza się na propozycje rządów USA, W. Brytanii i Francji, aby na konferencji tej reprezentowane były NRD i NRF. Rząd radziecki uważa za celowe ustalenie, aby okres pracy konferencji ministrów spraw zagranicznych nie przekraczał dwóch-trzech miesięcy.

Rząd radziecki uważa za możliwe zwołanie konferencji szefów rządów w kwietniu br. w Wiedniu lub Genewie.

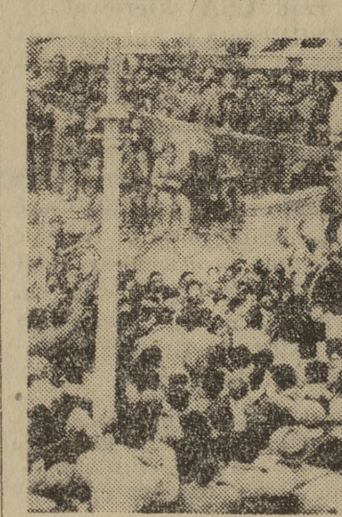
Jeśli zaś rząd USA — stwierdza nota radziecka — nie jest gotów do spotkania szefów rządów, to rząd radziecki pro-

ponuje w wymienionym terminie i we wspomnianym miejscu zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Rząd Czechosłowacji ogłosił rok bieżący rokiem Smetany. W całym kraju odbędzie się liczne koncerty, na których program złożą się utwory kompozytora, grane będą jego opery. Poza tym otwarte zostaną wystawy poświęcone Smetanie.

W muzeum praskim imienia Smetany zorganizowana będzie wystawa pt. „Smetana dziś”.

Fot. CAF



Ambasador NRF w Paryżu na ławie oskarżonych

Sensacyjny proces w Bonn

BONN (PAP)

W poniedziałek rozpoczął się w Bonn sensacyjny proces przeciwko dwóm wysokim urzędnikom rządu bońskiego — Walterowi Hallsteinowi, b. podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a obecnie przewodniczącemu komisji OEEC oraz Herbertowi Blankenhornowi, ongiś delegatowi NRF przy Głównej Kwaterze NATO, dziś piastującemu stanowisko ambasadora bońskiego w Paryżu. Trzeci oskarżony, b. ambasador NRF w Paryżu, von Maltzan, został ze względu na „zły stan zdrowia” wyłączony z procesu.

W roli powoda występuje radca ministerstwa gospodarki, dr Hans Strack, który zarzuca obydwu wyżej wymienionym zniesławienie. Oskarżył oni bowiem Stracka, iż w roku 1952 jako kierownik referatu bliskowschodniego w ministerstwie gospodarki dał się przekupić przedstawicielom państw arabskich w celu niedopuszczenia do zawarcia układu w sprawie odszkodowań między rządem NRF a Izraelem.

Proces, już choćby ze względu na osoby oskarżonych, jest wyjątkowo sensacyjny dla bońskich kół politycznych i całej zachodniemieckiej opinii publicznej.

W Bonn podkreśla się m. in. że spotkanie Adenauera — de Gaulle będzie się musiało odbyć bez zwyczajowej w takich wypadkach obecności ambasadora, który w tym czasie będzie zasiadał na ławie oskarżonych. W kołach dziennikarskich przypuszcza się ponadto, że zeznania świadków ujawnia ciekawych materiałów naświetlających stosunki panujące w niektórych bońskich instytucjach.

Fot. CAF

Delegacja brytyjska opuściła Moskwę

Premier Macmillan wyraża gotowość zawarcia z ZSRR paktu o nieagresji

MOSKWA (PAP)

Wizyta premiera Wielkiej Brytanii, Harolda Macmillana w Związku Radzieckim zakończyła się. Wczoraj w godzinach popołudniowych na pokładzie pasażerskiego samolotu odrzutowego „Comet IV”, delegacja brytyjska udała się w drogę powrotną do Londynu.

MOSKWA (Radio)

W poniedziałek wieczorem na Kremlu odbyło się przyjęcie, w czasie którego premierzy N. Chruszczow i H. Macmillan wygłosili przemówienia. Przyjęcie rozpoczęło się toastem wzniesionym przez N. S. Chruszczowa za zdrowie Jej Wysokości, Królowej W. Brytanii. Premier Macmillan wznosił toast za zdrowie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kłimenta Woroszyłowa.

W wygłoszonym następnym przemówieniu, premier Chruszczow omówił przebieg rozmów brytyjsko-radzieckich. Chruszczow stwierdził, że rozmowy przebiegały w różnej atmosferze i różnej temperaturze. Wyraził on nadzieję, że w ich wyniku zarówno Anglia w rozmowach ze swoimi sojusznikami, jak i Związek Radziecki ze swoimi — dążyć będą do znalezienia rozwiązań możliwych do przyjęcia dla obu stron i sprzyjających likwidacji „zimnej wojny”.

W czasie rozmów — oświadczył Chruszczow — nastąpiła szeroka wymiana poglądów. Strona brytyjska słusznie zrozumiała szereg propozycji radzieckich i wysunęła szereg ciekawych propozycji w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową. Dużo uwagi poświęcono problemowi Niemiec.

W odpowiedzi premier Macmillan stwierdził, że mimo dużych różnic wspólny jest cel obu krajów — zapobieżenie na wej wojnie. Powiedział on także, iż z zadowoleniem wita możliwość rozszerzenia handlu i stosunków kulturalnych.

Macmillan oświadczył, iż gotów jest natychmiast wyrazić zgodę na podpisanie układu o nieagresji, który zawierałby uznanie zasad ONZ, zasadę nie naruszania suwerenności innych państw oraz gwarancję, że rozwiązywanie spornych problemów odbywać się będzie drogą rokowań. Jego zdaniem nie naruszyłoby to brytyjskich zobowiązań sojuszników.

Wyraził on także przekonanie, że wizyta stanowi cenne przygotowanie do bardziej szerszych rozmów międzynarodowych.

Macmillan stwierdził, że jedynie słuszną drogą w stosunkach międzynarodowych jest droga rozmów.

Masowe poszukiwanie surowców na Syberii

(Inf. wł.)

Celem wykonania siedmioletniego planu w przemyśle radzieckim zorganizowana została jesienią roku ubiegłego wielka ekspedycja geologiczna w okręgu iruckim dla poszukiwania bogactw naturalnych. Wraz z geologami ruszyło w teren przeszło 20 tysięcy studentów różnych szkół technicznych, leśnych i rolniczych, koleożników, myśliwych itp.

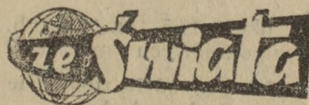
Ekspedycja przeszła tysiące kilometrów nieznanymi ścieżkami i drogami. Wyniki badań są korzystne. W Irucku Instytut Geologiczny otrzymał już przeszło 160 meldunków o odnalezieniu rudy żelaznej, manganowej, gipsu i innych bogactw naturalnych. Wiele z odnalezionych surowców ma duże znaczenie przemysłowe. Dotychczas na mapie przemysłowej w okręgu iruckim nie notowano żadnych bogactw naturalnych. Obecnie organizowana jest druga ekspedycja geologiczna, która w kwietniu roku bież. w ilości około 15 tysięcy osób ruszy na dalsze poszukiwanie surowców. (fb)

W NRF powstaje państwowy konserw zbrojeniowy

BONN (ZAP)

W tutejszych kołach politycznych i gospodarczych podano wiadomość, iż republika federalna przystąpi do uruchomienia wielkiego państwowego konserw przemysłowego zbrojeniowego. Jego głównym trzonem będzie dysponująca kapitałem w wysokości 150 mln. DM „Industrieverwaltungsgesellschaft mbH” z siedzibą w Bonn.

Kierownikiem tego przedsięwzięcia został adwokat Kurt Adenauer, natomiast stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej obejmie podsekretarz stanu w bońskim ministerstwie wojny — Rust.



PREZYDENT TITO PRZYBYŁ NA WYSPĘ RODOŚ

Jacht „Galeb” wiozący prezydenta Tita i towarzyszące mu osoby za winał w poniedziałek rano na wyspę Rodos. Tito powitany został w porcie przez premiera Grecji — Karamanlisa i grono wyższych urzędników greckich. Prezydent Jugosławii spędził na wyspie dwa dni na rozmowach z Karamanlisem i ministrem spraw zagranicznych — Averoffem.

SUKCES WODICZKI W BUKARESZCIE

W sali „Ateneum” w Bukareszcie odbyły się 28 lutego i 1 marca dwa koncerty orkiestry filharmonii bucharskiej pod dyktando Bohdana Wodiczki. Publiczność zżółowała polskiemu dyrygentowi gorącą owację.

REKORD PRĘDKOŚCI „BOEING-707”

Odrzutowy samolot pasażerski „Boeing-707” pobł rekord prędkości podróży maszyn swojej kategorii. Mając na pokładzie 106 pasażerów „Boeing-707” przeleciał trasę Nowy Jork — Los Angeles (około 4000 km) w czasie 5 godzin i 7 minut.

WALKI W ALGERII

Powstańcy algerzyjscy przypuścili w niedzielę atak na miasto Blida, położone zaledwie o 50 km na południe od Algieru, używając przy tym 81-milimetrowych moździerzy. Kilka pocisków spadło na przedmieścia, zaś dwa na dzielnicę centralną. Ostrzelany został również z broni maszynowej francuski posterunek wojskowy.

OTWARCIE NOWEGO AMERYKAŃSKIEGO LOTNISKA W ANGELII

Według doniesień korespondenta Agencji Reutera z Middenhall (hrabstwo Suffolk), 1 marca odbyło się w Middenhall oficjalne otwarcie nowego lotniska wojskowego dla amerykańskich sił zbrojnych.

RADZIECKO — CHIŃSKA WSPÓLPRACA FILMOWA

Filmowcy radzieccy nakręcą razem z kolegami chińskimi szerokoekranowy film pt. „Wiatr od wschodu”. Film ten poświęcony będzie przyjaźni radziecko-chińskiej.

Nowa szansa Miedzichód — Źródł...

LATO 1957. Trafiłem wtedy na gorączkową krzątaninę w miedzichódzkim urzędzie PRN. Tam tejsze Prezydium brało właśnie na swe barki trud samodzielnego gospodarzenia. Snuło plany, odrzucało niektóre projekty. Przypominał ktoś nawet nieznanego współczesnemu pokoleniu miedzichódzian mecenasa miasta — Żyda Tietza.

Napisałem wtedy o kupcu-oryginale, który unitowawszy ubogi gród pośród lasów — za-fundował jego mieszkańcom wspaniałe planty, okazałe łazienki, uliczne pompy i w ogóle zrobił dla miasta wiele dobrego. Zdaje się, że testament pana Tietza zaczyna się obecnie realizować. Miedzichód ma przed sobą realne perspektywy wyjścia z rozwojowego impasu.

MARZEC 1959. Na stole w gabinecie przewodniczącej Prezydium PRN w Miedzichodzie — Nowakowej, leży mapa. Mapa, nomen-omen, polskich ośrodków leczniczych. Sporo jest tych czerwonych kółek — miejscowości kuracyjnych Centralnego Zarządu Uzdrowisk. Czy za 3—5 lat mapa naszych uzdrowisk wzbogaci się o karminowy punkcik w miejscu, gdzie prowadzi cichy żywot Miedzichód, znany za granicami Poznańskiego raczej tylko konsumentom dżemu?

Cudowna pompa

Jest w mieście, przy ulicy 17 Stycznia, urządzenie, zwane potocznie „Laufpompa”. Etymologia owego terminu nie jest nabytą skomplikowaną. Albo chodziło ludziom o to, że do pompy trzeba biegać, albo, że stale z niej woda ciecze; a może o jedno i drugie. Istotne jest to, iż wieczorami obywateli, mijając staryszkę-pompę, zatykali nosy.

Mijały lata. Zaczni miedzichódzcy eskulapowie, skleiwszy w jakąś całość rozmaite przesłanki, w porozumieniu z Starostką (przepraszam, ale tak przewodniczącą Prezydium PRN, Nowakową, bardzo zresztą swojsko, w powiecie nazywają) i wiceprzewodniczącym Montewskim, postanowili przystąpić do działania.

Oto lakoniczne zestawienie zapisów.

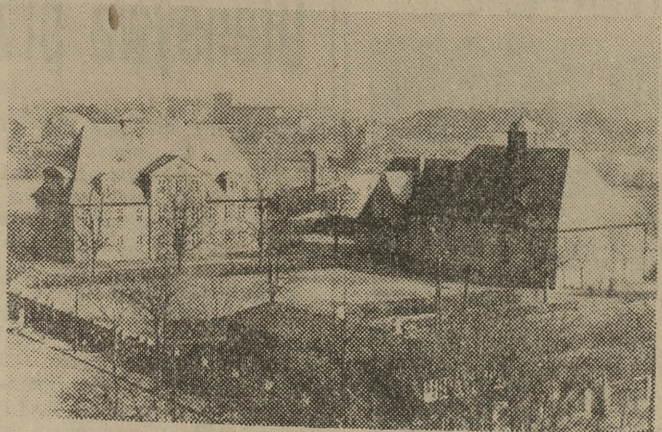
W 1957 roku władze miejscowe wchodziły w kontakt z Instytutem Balneoklimatycznym w Poznaniu. Docent dr J. Jankowiak, sam entuzjasta wszystkiego co uzdrowiskami pachnie, zrozumiał zapał miedzichódzian. Przypomniano pewne próby leczenia reumatyków przed wojną w mieście, pewne zamierzenia okupanta. Wstępne badania potwierdziły domniemania lekarzy: woda z fletzowskiej pompy zawiera H₂S!

Definitywnie jednak wypo-wiedzieli się w tej sprawie specjaliści z Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Akademii Medycznej w Poznaniu. Pod kierownictwem prof. dr. M. Szytłówny analizy wody, pobranej ze źródeł przy ulicach 17 Stycznia i Gen. Sikorskiego wykonali magistrowie Chwiroł i Górniok. 10 grudnia ub. roku chemik stwierdził między innymi w swym opracowaniu, zatytułowanym: „Źródła Siarczkowe Miedzichodu”:

„Budowa wewnętrzna tej części Niziny Wielkopolskiej pod względem geologicznym nie jest jeszcze wyjaśniona. Występujące tu wody siarczkowe prawdopodobnie charakteryzują się zawdzięcającą znajdującym się w głębi spekaniom, sięgającym czasy gipsowej, jaka towarzyszy solom cechyskim. Wątku Kujawsko-Pomorskiego, przebiegającego na wschód od Miedzichodu...”

Silniejsze niż w Busku

Wydajność źródeł (przy obecnych starych urządzeniach) wynosi 1500 i 2700 litrów na godzinę. Dalej następują piekielnie fachowe tabele, wyliczające ile w kilogramie pobranej wody wykryto kationów i anionów najrozmaitszego rodzaju. Wtajemniczony przez prof. Szytłówną przewodni-



Te łazienki (budynek z lewej) przyjmą zapewne w przyszłym roku pierwszych kuracjuszy... A na wolnym placu stanie być może dom zdrojowy. Fot. Kazimierz Przychodzki

czący Montewski zakreślił mi ołówkiem jeden tylko, o decydującym znaczeniu wskaźnik: ilość siarkowodoru. Otoż ustalono, iż litr wody z śródmiej-skiego źródła (ulica 17 Stycznia) zawiera 19,13 miligramów H₂S, woda natomiast z studni przy ulicy Sikorskiego — 16,07 mg.

Końcowe orzeczenie chemików mówi, że w przypadku Miedzichodu mamy do czynienia z wodami leczniczymi — siarczkowymi.

16,07 i 19,13 mg na litr — to mało czy dużo? Wiceprzewodniczący Montewski, zaglądając do notatek z konsultacji z doc. Jankowiakiem oświadczył mi, że źródła Buska Źdroju, słynne w Europie, szczycą się zawartością 18 mg siarczków na 1000 g wody, a zatem...

W połowie lutego do Miedzichodu przybył prof. Szytłówna i doc. Jankowiak. Przybyli, aby przedyskutować z przedstawicielami lokalnych władz i miejscowymi lekarzami — dr dr Bajerleinem, Małajem i Skowrońskim — kierunki dalszego działania. Przede wszystkim roważono CO Miedzichód mógłby leczyć?

Choroby układu ruchu, choroby skórne, zawałowe (np. ołowica) kobiece itp. — orzekli reprezentanci medycyny z dyrektorem Instytutu Balneoklimatycznego na czele.

JAK obecnie, najszybciej, można by przystąpić do wykorzystania zasobów miedzichódzkich wód leczniczych? W oparciu o istniejącą bazę, którą bezspornie stanowią wzniesione staraniem pana Tietza, z początkiem bieżącego stulecia, okazało (tak!) łazienki miejskie o charakterze bardziej leczniczym niż komunalnym (intuicja starego kupca? idee-fixe?). 15 kabin z wannami zapewnią na razie ponad 100 zabiegów dziennie, pozostałe pomieszczenia można wykorzystać, po adaptacji, na zabiegi borowinowe.

A ta skąd? Z okolicy.

— Nie każdy torf jest borowiną, ale każda borowina jest torfem — powiedział podobno dr Jankowiak i polecił z nastaniem wiosny (to chyba już?) dostarczyć do Instytutu w Poznaniu próbki z licznych miedzichódzkich torfowisk. Będzie więc i borowina.

Rzeczywistość bez fantazjowania

Plan miedzichódzki jest obecnie zdumiewająco zwięzły: 1. zlokalizować, drogą badań, obecność borowiny; 2. zwrócić się do Zakładu Obsługi Technicznej CZ Uzdrowisk o opracowanie wstępnej dokumentacji ośrodka leczniczego; 3. wybudować 300-metrowy rurociąg, łączący źródła z łazienkami; 4. wyśłać jednego z lekarzy na staż do renomowanego uzdrowiska; 5. urządzić w pomieszczeniach przy łazienkach gabinety zabiegowe fizykoterapii (urządzenia Miedzichód posiada); 6. przystąpić latem 1960 do leczenia pierwszych miejscowych pacjentów.

A potem? W latach 1960 do 1963 Prezydium PRN chciało by budować dom dla kuracji przy jakiejś 150 łóżek. Kto mógłby go sfinansować. Wstępne rozmowy odbyły się z SFOS (powiat produkuje w zbiorach w kraju), z przewodniczącym Prezydium WRN — Fr. Szczerbalem. Fragnie się zainteresować górnictwo okręgu konińskiego, przemysł poligraficzny Poznania i HCP możliwościami zdobycia dla chorych pracowników łóżek w miedzichódzkim domu zdrojowym. Można by go budować po prostu.

A jeszcze potem? Nie puszczajmy nazbyt wodzów fan-

tazji. Na razie realne wydaje się to, że docent Jankowiak latem roku przyszłego przebadając pierwszych miejscowych kuracjuszy dla odnotowania rezultatów leczenia. Bezsporne jest i to, że Miedzichód położony jest bardzo ładnie, jezioro (oczyszczona) posiada nowo urządzone plażę, miasto posiada możliwości odnajmu pokoi.

Ale do tego, aby przydać mu w nazwie wdzięczne uzupełnienie: Źródł — potrzeba sporo wytrwałości, środków i czasu. Obowiązek umiejętnego wykorzystania wielkiej szansy Miedzichodu ciąży na władzach miejscowych, na radnych Powiatowej — ale i Wojewódzkiej Rady Narodowej, na Prezydium WRN, aktywnie zresztą nastawionego do wszystkiego, co niesie miastom Wielkopolski ożywienie i lepszy byt.

Chcę dodać, że w miedzichódzkich źródłach dostrzegam wielką szansę dla całej Wielkopolski i sąsiedniej Ziemi Lubuskiej, zupełnie pozbawionych uzdrowisk; tuż za miedzą leżące Bydgoskie posiada ich trzy.

Odkrycia w rodzaju opisanych nie zdarzają się codziennie. I dlatego nasza gospodarność, rozważa — nakazując wykorzystać tę szansę dla społecznego dobra.

Piotr ŻYCKI

Modernizacja poznńskiego portu lotniczego

Czas leci i naprawdę dość trudno uwierzyć, że Polskie Linie Lotnicze obchodzą błądą w tym roku 30-lecie swego istnienia. Najbliższe siedmioletnie ma przynieść „LOT-owi” wyraźne unowocześnienie parku lotniczego, rozbudowę linii, połączeń międzynarodowych itp.

Dla nas jednakże bardzo ważną wydaje się wiadomość o zdecydowanym ostatecznie unowocześnieniu poznńskiego portu lotniczego w Poznaniu. Odpowiednie nakłady inwestycyjne „LOT” przewiduje w swoich planach.

Należy stwierdzić, że projektowane unowocześnienie jest po prostu palącą koniecznością. Przesłania się wreszcie rumienić wobec przybywających corocznie na MTP gości.

(pż)

Ulica

„Kaliskich Budowniczych”

Kaliszcy budowlani dobrze zapisują się w dziejach jednego z naszych najmłodszych miast wojewódzkich. To oni stawiają obecnie 27 bloków mieszkalnych w Zielonej Górze, nowoczesne kino oraz okazały budynek, przeznaczony na siedzibę Prezydium WRN. Ostatnie lata stały w stolicy Ziemi Lubuskiej w ogóle pod znakiem budownictwa „kaliszkiego”. Dzięki znacznej sprawności załóg budowlanych najstarszego miasta Polski — Zielona Góra otrzymała w ciągu lat 1956, 1957 i 1958 dziesiątki nowych bloków mieszkalnych.

W dowód uznania dla kaliszzan władze miejskie Zielonej Góry po wzięty decyzję o nadaniu jednej z ulic nowego osiedla nazwy „Kaliszskich Budowniczych”.

Nasze gratulacje dla wyróżnionych i dla szczerzego serca ojców miasta winnic.

(pż)

Politechnika wychodzi naprzeciw przemysłowi

W Poznaniu bazą specjalistycznej pomocy dla przemysłu, jest niewątpliwie Politechnika tak jak dla rolnictwa —

— Wyższa Szkoła Rolnicza. Szereg zakładów i instytucji jak np. Cegielski, Pomet, PKP, budownictwo z bazy politechnicznej już nauczyło się korzystać i jej pomoc bardzo sobie chwali. Niemniej, możliwości np. Politechniki, dysponującej jak wiadomo dwunastoma Zakładami Badawczymi, są dużo większe i nie w pełni wykorzystywane. Chcąc pokonać pewną nieśmiałość przemysłu w zwracaniu się do o pomoc, Politechnika wychodzi mu naprzeciw. Organizuje jutro w swej auli przy ul. Strzeleckiej, spotkanie dyrektorów fabryk, przewodniczących KSR, inżynierów itd. z naukow-

cami. Wysłano około 300 zaproszeń, lecz na spotkanie może przysiąc każdy kierownik zakładu.

Kierownictwo Politechniki chce na tym spotkaniu „z praktyką” dowiedzieć się o najpilniejszych — aktualnych i perspektywicznych — potrzebach poszczególnych dużych zakładów i gałęzi produkcji. Świadome tych potrzeb, może bowiem odpowiednio ustawić a nawet zmienić profil nauczania w ten sposób, aby inżynierowie, którzy opuszczą mury uczelni, mogli tym potrzebom sprostać. (Trzeba tu przypomnieć, że w wyniku podobnego spotkania w latach ubiegłych, na uczelni powstał wydział odlewnictwa). Dotyczy to nie tylko nauczania „dziennego”, ale także szkół wieczorowych, różnych kursów magisterskich i innych, które można by organizować w celu przeszkolenia „starych” inżynierów — a także i praktyków — w nowych dla nich problemach;

Sensacyjny proces

Student złodziejem kosztownej biżuterii?

Na wokandę Sądu Powiatowego dla powiatu poznańskiego trafił wkrótce niecodzienna sprawa kradzieży biżuterii wartości co najmniej 300 000 zł.

Co wykazało śledztwo? Wincenty L. (zam. w Piatkowie pow. Poznań) żelazną kasetę ze złotą biżuterią i dokumentami przechowywał w szafie znajdującej się w pokoju na I piętrze jednorodzinnej domku. 6 czerwca ub. roku po obiedzie Wincenty L. chciał się przebrać otworzyć szafę i wtedy spostrzegł, iż kasetą znajduje się na swoim miejscu. Nieco później do Zygmunta L. (syn Wincenty L.) przyjechał własnym samochodem 25-letni student Akademii Medycznej w Poznaniu Jerzy Wański. Po kilku minutach pojechał z Zygmuntem L. do Poznania, zaś Wański z Ryszardem W. pojechał do Piatkowa.

„Simca-Arond” Wańskiego zatrzymała się przed bramą wjazdową do zabudowań państwa L. Właściciel auta udał się do zabudowań. Wrócił po kilku minutach. W drodze do Poznania Ryszard W. zauważył na tylnym sie-

deniu auta zawiniętą w papier paczkę o wymiarach 45×30×15 cm.

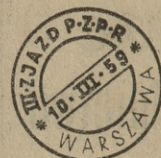
Ok. godz. 22 Wincenty L. dostrzegł, że w szafie nie ma kasetki...

Przesłuchany w toku śledztwa Wański nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że krytycznego dnia nie był w obrębie zabudowań państwa L. Prokurator uznał jednak, że w świetle zeznań świadków stwierdzających obecność oskarżonego okoliczność ta nie budzi żadnych wątpliwości.

Należy dodać — czytamy w akcie oskarżenia — że Jerzy Wański był dobrym znajomym rodziny L. i w związku z tym przebywał w ich mieszkaniu dość często. W ten sposób zapoznał się ze stosunkami panującymi w tym domu. Wiedział, gdzie znajdują się klucze i kasetka oraz znał jej zawartość. Przed 6 czerwca oskarżony szukał nabywców biżuterii, a ponadto zapewniał kolegów, że wkrótce wyjedzie za granicę.

W świetle zgromadzonych dowodów — konkluduje oskarżyciel — należy dojść do przekonania, że sprawcą kradzieży mógł być tylko Wański.

(ak)



Gdzie — oto jest pytanie...

Inwestycje nie są wdzienym tematem dla dziennikarza. Już samo określenie, samo pojęcie „inwestycja” sprawia wrażenie czegoś bardzo poważnego, ciężkiego i... kosztownego; czegoś dalekiego od spraw zwykłych śmiertelników. A przecież w rzeczywistości przedstawia się to zupełnie inaczej.

W rzeczywistości właśnie od polityki inwestycyjnej, od jej realizacji zależy w ogromnym stopniu poziom życia społeczeństwa, zależy kapitałny w swym znaczeniu wskaźnik wysokości sum w dochodzie narodowym, przeznaczonych na spożycie (czyli — mówiąc po prostu — na bezpośrednie za-spokajanie codziennych potrzeb ludności).

Występuje tu jakaś dziwna sprzeczność: dyrektor fabryki, jej załoga, płoża nieraz na to, że żyje im się nie najlepiej, że płace są niskie itd. Jednocześnie na każdym niemal zebraniu KSR, czy aktywu, omawiającym przyszłość dania przedsiębiorstwa, ci sami ludzie z reguły zadają przyznania dodatkowych pieniędzy na... inwestycje. Tak się dzieje w większości bodaj naszych zakładów. A przecież jeśli się do domu kupuje np. szafę — trzeba się ograniczyć w zakupach żywności — i na odwrót.

Gdzie leży właściwa droga, jak ją znaleźć? Leży ona przede wszystkim w ekonomicznym umiarze i właściwych proporcjach. Postawiliśmy sobie zadanie nie tylko szybkiego rozwoju sił wytwórczych kraju, ale równoległe z tym — wzrostu spożycia indywidualnego, podnoszenia realnych płac robotników i pracowników oraz dochodów chłopów. Założenie jest takie (i to różni w sporym stopniu o-

becny okres od okresu planu 6-letniego), że ludzie pracy nie mogą czekać kilka czy kilkanaście lat na zapewnienie im wyników działalności gospodarczej; muszą oni odczuwać poprawę stopniowo, stale, z roku na rok. A skoro tak, to proporcja między inwestycjami a spożyciem nie może być zwichnięta, ani tym bardziej załamana.

Inwestycje muszą rosnąć równomiernie, umiarkowanie, w miarę jak rośnie dochód na rodowy i w odpowiedniej do niego proporcji. Nie można dowolnie zwiększać ich udziału. Stąd — ograniczanie zapędów wielu zakładów do „wysysania” przez nie dodatkowych kwot na inwestycje, stąd — twarde ustalone granice w tej dziedzinie.

Czy oznacza to jednak, że nie można już myśleć o zbudowaniu dodatkowego czegoś, co nie jest uwzględnione przez program inwestycyjny? Nie. Rzecz tylko w tym, aby inwestować taniej, aby za te same pieniądze wykonać więcej, aby przy pomocy tych samych środków powiększyć efektywność nakładów inwestycyjnych. Jak to zrobić? Dróg jest kilka, aczkolwiek wypada stwierdzić, że dotychczas nie często się z nich korzysta. A właśnie tu kryją się ogromne, unieruchomione rezerwy.

Zatrzymajmy się tu nad jednym z tych zagadnień: nad sprawą rozmieszczenia nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a zatem — ich lokalizacji. To jest pierwszy warunek obniżenia kosztów nie tylko jakiejś określonej branży, ale często także całej inwestującej branży. Oczywiście składa się na to szereg czynników.

Przede wszystkim — baza surowcowa: nowy zakład trze-ba budować tam, gdzie są najbogatsze i najlepsze jakościowo złoża surowców, stanowiące zaplecze planowanej produkcji. Odpadają wówczas wysokie koszty transportu, ewentualne przestoje zakładu z braku surowca itp. Następnie — nowe obiekty należy budować przy istniejących traktach komunikacyjnych, a nie „w szczerym polu”, gdzie byłoby konieczne doprowadzanie linii kolejowej, budowanie szos i inne tego typu wydatki. Wreszcie — zawsze przed podjęciem decyzji o lokalizacji nowego zakładu trzeba także rozpatrzyć możliwości rozwoju któregoś z istniejących przedsiębiorstw tej samej branży, posiadających już przecież odpowiednią organizację, zaplecze, magazyny, załogę itd. Z reguły koszty inwestycji kurczą się wtedy znacznie.

Czy to się zawsze udaje? Oczywiście nie. To są podstawowe zasady, które w życiu nie zawsze mogą być przestrzegane. Życie bowiem każe walczyć o rękę również ogólny rachunek ekonomiczny inwestycji, a zatem problem sporych nadwyżek siły roboczej na niektórych terenach, której trzeba dać zatrudnienie; zagadnienie warunków mieszkaniowych (czasem opłaca się wybudować zakład nieco drożej, ale za to nie budować całych osiedli mieszkaniowych); trudność do rozwiązania kwestii największego przyrostu naturalnego — wchodzenia w wiek pracy największej ilości młodzieży (np. Ziemi Zachodniej) i wiele innych czynników.

Jeden choćby przykład. Wydaje się, że należy uznać za jak najbardziej słuszny wniosek aktywów kieleckich, aby nową fabrykę łożysk tocznych zlokalizować przy istniejącym już takim zakładzie w Klecach, a nie w zupełnie innym terenie.

Celowo poświęciliśmy tym sprawom dość dużo miejsca. Toczy się bowiem — i będzie toczyć się jeszcze po Zjeździe partii — dyskusja nad programem 7-lecia, w tym — nad wielkim i trudnym programem inwestycyjnym. Jego ustalenie i realizacja zaczyna się właśnie od projektowanego rozmieszczenia nowych inwestycji, ich lokalizacji.

A tutaj rezerwy i możliwości są nieprzebrane.

T. TARAWSKI

Wodne śpichrze Tysiące ha zwróconych rolnictwu

Rozmowa z dyr. IMUZ prof. Sochoniem

W żywy i bezpośredni sposób uczestniczy nauka w pracach naszego rolnictwa. W instytutach, stacjach doświadczalnych, w pracowniach i laboratoriach — liczni naukowcy pracują nad nowymi metodami podniesienia poziomu produkcji rolnej. Jedną z takich placówek jest Instytut Naukowy Melioracji i Użytków Zieleni — w skrócie IMUZ. Opracowano w nim ostatnio szereg nowych, ciekawych metod — do praktycznego zastosowania, zwróciła się szeroko zakrojona melioracja. O pracach Instytutu, jego osiągnięciach i zamiarach na bliską przyszłość, odpowiadał przedstawicielowi API dyrektor IMUZ, znany uczony — prof. dr Sochoń.

— Instytut nasz — wyjaśnił profesor — wiąże swoje prace z zagadnieniami perspektywicznej gospodarki wodnej w kraju. Bada więc zapotrzebowanie na wodę w rolnictwie, a wyniki przekazuje m. in. terenowej służbie wodno-melioracyjnej oraz — w skali krajowej — Komitetowi Gospodarki Wodnej PAN. Nasze doświadczenia posłużyły m. in. do opracowania perspektywicznego planu gospodarki wodnej.

Racjonalna gospodarka wodna polega na ujemowaniu nadmiaru wody, zawartej w glebie, bądź też gromadzącej się w czasie dużych opadów i na odprowadzaniu jej do zbiorników sztucznych i naturalnych. Mamy koncepcję, która weszła już w stadium realizacji, by uchodzące wody zatrzymywać w jeziorach (wymaga to oczywiście budowy śluz wylotu rzek do jezior i wzdłuż rzek). Nagromadzoną wodę będzie można rozprzestrzeniać kanałami i rowami na tereny pozbawione wody podczas suszy.

— A jaki jest praktyczny udział Instytutu w pracach melioracyjnych?

— O olbrzymim bagnie na Kuwasach w woj. białostockim wiele się już pisało. Bagno zajmuje ok. 7000 ha, a prace melioracyjne prowadzi się tam na powierzchni 4000 ha. Na Kuwasach Instytut buduje stację doświadczalną, personel naukowy rozpoczął tam pracę już przed 3 laty.

IMUZ współpracuje również z budową kanału Wieprz — Krzna, dzięki któremu nawodniony zostanie teren ok. 50.000 ha między Wieprzem, Bugiem i Krzną. Zbadaliśmy stan łąk i pastwisk w rejonie tego kanału, a w przyszłości sprawdzimy także, jakie nastąpią zmiany w ich wydajności, wówczas gdy zmienią się warunki gospodarcze na tym terenie.

— Są to badania o szerokim zasięgu. Czy Instytut prowadzi, również prace związane bezpośrednio z produkcją?

— Mamy je nawet — jak to się mówi — w dużym asortymencie. Instytut pracuje np. obecnie nad udoskonaleniem urządzeń technicznych dla melioracji. Obecnie mamy np. na warsztacie nowe materiały do drenowania. Cegielnie nie były dotychczas w stanie dostarczyć dostatecznej ilości rurek ceramicznych (drenów). Ja kość ich również pozostawiała wiele do życzenia (50 proc. braków). Chcemy więc wypróbować rurki melioracyjne z glinocementu według patentu inż. Lisowskiego z Politechniki Warszawskiej. Produkcją drenów zajęł się obecnie resort materiałów budowlanych. IMUZ opracował instrukcje o zastosowaniu tych rurek, o renowacji uszkodzonych drenów, wreszcie o drenowaniu „krecim”.

Próby drenowania „kreciego” czynili Holendrzy jeszcze w ub. wieku. Nie zdążyły one jednak egzaminu, wymagały bowiem dużej siły pociągowej konskiej. Chodzi tu o drażnienie kanałków w ziemi przy pomocy specjalnego pług. Obecnie jednak można do tej pracy „zaprzęć” traktory. Koszt melioracji będzie ok. trzykrotnie niższy w porównaniu ze zwykłym drenowaniem rurkowym. Zabieg ten nie jest jednak trwały i wymaga odnawiania co 5—7 lat. I oto mamy cie-

kawy temat dla naukowców i techników: wynaleźć sposób automatycznego utrwalania ścianek kanałków w ziemi już w czasie ich drażnienia.

Jak z tego widać Instytut przynosi duże korzyści rolnictwu...

— Tym większe, że utrzymuje silną więź z terenem, z praktyką rolną. Obserwacje prowadzimy w 500 punktach w kraju. Ostatnio rozszerzyliśmy badania na pastwiska górskie. Rozpowszechnianiu metod IMUZ sprzyjają również doroczne kursy lekarskie. Akcja ta obejmuje w br. około 600 wsi.

Rozmawiała:

I. TUSZYŃSKA

„Macbeth” w telewizji



2 marca br. Teatr Telewizji wystawił dramat Williama Szekspira „Macbeth” w tłumaczeniu Józefa Paszkowskiego. Reżyseria — Maryna Broniewska, scenografia Xymeny i Ryszarda Zaniewskich. W roli Macbetha wystąpił Mariusz Dmochowski, w roli Lady Macbeth — Zofia Rysiówna.

Na zdjęciu: Rysiówna i Dmochowski.

CAF — Fot. Barącz

Miliony tkwią w organizacji

Projekt planu inwestycyjnego Wielkopolski na lata 1959—65, można bez przesady nazwać projektem bardzo dla nas korzystnym. Dla przykładu: dotychczasowy udział województwa poznańskiego w ogólnokrajowych inwestycjach kształtował się w granicach 3,8 procent w 1953 roku, średnio — 4,5 proc. w latach 1950—55 i dopiero w obecnej 5-lacie wzrósł do 6,2 proc.

W tej chwili, na plan pierwszy wysuwa się problem: co zrobić, aby projektowane dla nas olbrzymie — bo sięgające w latach 1959—65 — 42 miliardów złotych — kredyty inwestycyjne, jak najbardziej efektywnie wykorzystać. Brak pewności w tej dziedzinie może stać się bowiem łatwym pretekstem dla inwestorów centralnych do obcinania kredytów i lokowania przewidzianych dla Wielkopolski obiektów — w innych województwach. Tym bardziej, że wiele z tych obiektów nie ma jeszcze ostatecznej lokalizacji. Oto „wywędrowała” do Plocka rafineria, którą uważaliśmy już niemal za własną — koniarską.

Wydaje się, że powinniśmy wytaczać jak najwięcej argumentów zachęcających centralnych inwestorów do lokowania pieniędzy właśnie w naszym województwie. Powinniśmy wychodzić im naprzeciw z wszelkimi możliwymi udogodnieniami w dziedzinie prawnej, organizacyjnej, technicznej itp., a przede wszystkim zapewnianymi szybką oddaniem inwestycji do użytku. Brak wykonawców — odstrasza inwestorów, szczególnie tych drobniejszych od inwestowania w Wielkopolsce. Drobni inwestorzy nie mają zazwyczaj priorytetu w budowie, przedsięwzięcia montażowe niechętnie przyjmują ich zlecenia, nie mogą bowiem rozwinąć szerokiego frontu robót i... zarobić tak jak na budowach gigantach. A nam przecież potrzebne są jak powietrze — naturalnie obok dużych — inwestycje mniejsze, lokalizowane na „gluchej” prowincji. Mamy przecież w województwie bez mała 100 wiejskich miasteczek. Dla każdego z nich budowa jakiegokolwiek bądź zakładu z tak zwaną perspektywą, byłaby dobrodziejstwem, dawała mu trwałe podstawy rozwoju. Przyszła 5-lata nabrzmiałych problemów małych miasteczek również jeszcze nie rozwiązuje. A w nich żyje poważna część ludności Wielkopolski.

Obok konieczności przeciwdziałania ewentualnym skreśleniom projektowanych dla nas inwestycji, ich przenoszeniu na inne tereny, oraz czynienia wszystkiego dla ściągania kapitałów do Wielkopolski i większej aktywizacji małych miasteczek, wyłania się także problem maksymalnego skrócenia, a więc i potaniania czasu budowy i rozruchu nowych inwestycji. Za te same 42 miliardy, moglibyśmy wtedy wybudować więcej i szybciej włożyć zółtówki amortyzować.

Skrócenie rozruchu i budowy

Z doświadczeń przebytych lat wiadomo, że największą naszą chorobą jest nadmierne rozciąganie inwestycji w czasie. Straty z tego tytułu są od-

wrotnie proporcjonalne do zysków, płynących ze skrócenia czasu budowy i rozruchu. Negatywnych przykładów nie brak i w Poznaniu. Oto w 1953 roku rozpoczęło i do dziś nie zakończono inwestycji w Zakładach Rowerowych. „Plano-wo” przedłuża się na wiele lat rozbudowę Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Pierzaskiego w Swarzędzu. Bodajże od 1950 roku ciągnie się (i nie widać jej końca) budowa kopalni soli potasowej w Kłodawie. To samo można powiedzieć o „Pomocie”, w którym na dobitkę zaprojektowano mało sprawne urządzenia itd.

Prawidłowe planowanie

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Warto, wydaje się, niektóre z wielu tu wymienić. Często, w chwili podjęcia decyzji o budowie, inwestor nie ma w pełni krystalizowanej koncepcji co do profilu produkcji nowego obiektu, powiązań kooperacyjnych, surowcowych itd. na skutek czego przedłuża się czas projektowania, a nawet wprowadza kosztowne zmiany i przeróbki już w toku budowy.

Także rozpoczęcie budowy bez pełnej dokumentacji (rzekomo w celu przyspieszenia budowy) osiąga efekt wręcz przeciwny. Dokumentacja z reguły się opóźnia, po-

wodując długotrwałe przestoje na budowie.

Są zjawiska rozpraszania na kłódach, rozpoczynanie wielu budów jednocześnie bez pełnego pokrycia finansowego. Wynik: ciągle spory o przyznanie dalszych kredytów, materiałów budowlanych, ograniczenie tempa i okresowe przerywanie robót z powodu „wyczerpania limitu”. O efektywności inwestycji mało kto u nas myśli. Każdy chce się „zacześć” o plan wcześniej, nawet gdy nie ma pieniędzy, bo wie, że jak już raz rozpocznie budowę, to państwo go dofinansuje. Wydaje się, że praktykę taką trzeba zrewidować na rzecz koncentracji sił i środków na określonych budowach, oraz bezwzględnie terminowym oddawaniem ich do użytku.

Poważnym czynnikiem hamującym tempo wykonania nowych obiektów jest nieterminowość dostaw maszyn i urządzeń. Znałe są przykłady, gdy brak 2—3 maszyn uniemożliwia racjonalne wykorzystanie nowych hal. Z drugiej zaś strony, maszyny z importu zamawiane są zbyt wcześnie, często na wyrost, potem leżą i niszczeją rok i dłużej niewykorzystane. Na przykład: dla PFMŻ dostarczono w czerwcu 1952 roku młot pneumatyczny o wartości około 500 tys. zł, którego montaż nastąpił dopiero w listopadzie 1954 roku. To samo było z cennymi urządzeniami dla elektrowni Konin, fabryki chemicznej w Kłodawie itp.

Ktoś kiedyś wyraził opinię, że w dziedzinie inwestycji zło tkwi leży wprost na ulicy. Wystarczy się tylko schylić i je podnieść... Kto ma to uczynić pierwszy? A może wszyscy razem?

Piotr CHOJNACKI

Ofensywa przeciw gruźlicy

O gruźlicy niewiele się na ogół mówi. Ta przeważająca przed wojną choroba nie budzi dziś zbytniego zainteresowania. Czyżby przestała być groźna? Ba, gdyby... Gruźlica jest nadal groźną chorobą społeczną, z którą prowadzi się systematyczną walkę na całym świecie. W Polsce co roku wykrywa się przeciętnie około 100 tysięcy zachorowań na gruźlicę, i co roku umiera na tę chorobę około 15 tysięcy osób. Mimo przymusowych badań i opieki lekarskiej nad gruźlikami, liczba chorych powiększa się: w 1955 r. w poradniach przeciwgruźliczych zarejestrowanych było 367 tysięcy osób; w 1956 — 433 tys.; a w r. 1957 około 570 tys.

Czym się tłumaczy ten stan?

Złożyło się na to wiele przyczyn. Trzeba pamiętać o zaniedbaniach w zwalczaniu gruźlicy w okresie międzywojennym oraz o ciężkich latach okupacji. Ale to, oczywiście, nie jest jedyną przyczyną. Są inne, mające źródło w naszej codziennej praktyce. Mimo przymusowej rejestracji i stałej opieki lekarskiej, chorzy w większości przypadków są (przeważnie z ich własnej winy) leczeni przez zbyt krótki okres czasu, pracując często w nieodpowiednich warunkach — co prowadzi do częstych nawrotów choroby, inwalidztwa i w konsekwencji do stałego powiększania ilości zachorowań na gruźlicę przewlekłą.

Niezależnie od szkody, jaką wyrządzają tu sobie sami chorzy, stanowią oni niebezpieczeństwo epidemiologiczne dla społeczeństwa. Wskutek tego duże wysiłki i wydatki państwa na zapobieganie i leczenie gruźlicy (rocznie w budżecie około 1 miliarda zł — bez inwestycji nie odnosi — niestety — zamierzonych skutków). Ponadto gruźlica niezależnie od strat biologicznych jest przyczyną poważnych strat ekonomicznych. Szacunkowo ocenia się, że w r. 1956 straty dochodu narodowego, spowodowane absencją chorobową wskutek gruźlicy, wyniosły około 980 mln. zł, na zasiłki chorobowe wydano ok. 260 mln. zł, na renty inwalidzkie ok. 340 mln. zł. Gruźlica powoduje także olbrzymie straty ekonomiczne wśród zwierząt (hodowla, mięso, mleko), obliczane

na setki milionów złotych rocznie.

Liczyby te mówią same za siebie. Trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę gruźlicy. Rząd uchwalil ostatnio dwa akty prawne, których konsekwentna realizacja przyczyni się do skutecznej walki o zdrowie narodu. W akcji tej, zgodnie z założeniami obydwu uchwał, wziąć musi udział nie tylko administracja państwowa i służba zdrowia, ale i całe społeczeństwo, bowiem tylko wtedy walka z gruźlicą przeprowadzona zostanie skutecznie. Jednym z uchwalonych przez rząd aktów jest projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Określa on wstępnie, kto uważany jest za gruźlika, a następnie zobowiązuje pod skutkami prawa do: poddawania się szczepieniom ochronnym, poddawania się badaniom lekarskim i udzielania służbie zdrowia wszelkich wyjaśnień. Chorzy na gruźlicę obowiązani są przestrzegać wskazań poradni i zawiadamiać poradnię o każdej zmianie miejsca zamieszkania. Projekt przewiduje również, że właściwy organ służby zdrowia w radzie narodowej ma prawo zarządzić umieszczenie chorego na gruźlicę w szpitalu lub sanatorium, zaś dzieci i młodzież w specjalnych zakładach leczniczych. Mieszkanie i rzeczy chorego poddawane będą przymusowej dezynfekcji. Ustawa stwarza również gruźlikom lepsze warunki pracy i bytu (np. chorych na gruźlicę nie wolno będzie dokwaterowywać do pomieszczeń zajmowanych przez osoby zdrowe, jak również osób zdrowych nie wolno dokwaterowywać do chorych). Pracowników chorych na gruźlicę nie będzie można zatrudniać przy pracach mogących spowodować pogorszenie ich zdrowia. Będą oni musieli otrzymywać pracę zgodnie ze wskazaniami poradni przeciwgruźliczej, której inspektorzy mają prawo kontroli w tym zakresie. Ponadto projekt ustawy przewiduje szereg przywilejów w odniesieniu do gruźlików, np. prawo do urlopu w czasie odpowiednim dla chorego, umożliwienie leczenia w okresie pracy itp.

Niezależnie od projektu ustawy, który będzie tematem obrad Sejmu, rząd podjął również uchwałę stwarzającą warunki dla planowego zwalczania gruźlicy w Polsce. Uchwała ta zobowiązuje organa administracji państwowej oraz rady narodowe do udzielania poparcia i pomocy organizacjom społecznym w zakresie zwalczania gruźlicy, do rozbudowy odpowiednich zakładów i placówek leczniczych, do udzielania odpowiednich kwot placówkom przeciwgruźliczym, stwarzania specjalnie dogodnych warunków dzieciom gruźlików i dzieciom chorym na gruźlicę, organizowania odrębnych wczasów dla gruźlików itp. Uchwała przeznaczona na te cele specjalne kredyty.

Tak więc warunki do skutecznego zwalczania plagi gruźlicy zostają stworzone. Trzeba teraz konsekwentnie realizować wskazania i włączyć do walki z tą groźną chorobą całe społeczeństwo.

Franciszek NAPRAWA

ANTONI MARCZYŃSKI



— To wszystko wynika z pocztowych stempli? — podziwiał go Jonasz żartobliwie i wyrozumiale. A czy z jakiegoś znacznika nie zdołał pan wyczytać, że pani Mitzi Byrnes wybiera się znowu na Kubę i że chciałaby spotkać się z córką w tajemnicy przed jej rodziną, za to z wielką pomocą senory Rosity Verdugo, która ma zaprosić Arlenkę do siebie?

— Ech, to ja powinienem pójść na naukę do was! Wy bowiem, jak właśnie wynioskowałam ze zwykłą swą nieomyślnością, czytacie cudzą korespondencję dokładniej, niż świeży cenzor wojenny!

— Bynajmniej! — zaprzeczył staruch z oburzeniem. — Ja tylko powtarzam, co nam natrąkocze w kuchni parzygnat Mela.

Z tego, co Jonasz następnie powiedział o niej, Rafał Królik wynioskował po swojemu, że miejscowa kucharka Mela vel Melania jest melaniem trzech ras, tajną cenzurą listów, centralą podsłuchu cudzych rozmów, kolporterką plotek i jedyną wśród służby wielbielką milionera, który dzięki niej może w mig wykryć każdy „spisek pałacowy”.

— Czuję, panie Królik, że Mela dosłyszala niejedno z tego, co pan tak głośno mówił o jej i moim pracodawcy. A ona dla niego gotowa na wszystko!

— Na wszystko... wszystko? Nie otruje mnie chyba, — zatrwożył się Rafał?

— Nie zdoła struś, jeśli pan będzie jadł przy stole to samo, co inni, a nie zamawiał specjalnych potraw dla siebie, jak dzisiaj przy śniadaniu, — doradził mu

Murzyn niby życzliwie, acz niewątpliwie także i tendencyjnie.

Szło mu o to, by zaraz od samego początku ograniczyć gastronomiczne zachcianki nowego gościa z nieproporcjonalnym do jego skromnej osoby apetytem. Taki imponujący apetyt nawet tuzina gości nie zdołałby zubożyć tutejszego gospodarza, całą gębą bogacza, za to jego murzyńskiej służbie mógł przysporzyć dużo dodatkowej roboty, a któż lubi robić, harować, fatygować się nadprogramowo w Georgii, zwłaszcza w porze upałów? Chyba tylko tutejsi ustawodawcy, wyłącznie białej rasy i niezmordowani obrońcy supremacji białych nad czarnymi...

— Niech ją gęś kopnie! Ach, prawda, gęsi tu nie widziałem, tylko ibisy i czaple. Niech ją zatem alligator kopnie ogonem tę waszą Melę, — poprawił się Rafał, dbając snadź o wykonalsność kłatw, jakie mიაł niekiedy. — Jeżeli jednak przymknąć oko na jej możliwości trucicielskie, to trzeba przyznać, iż tylko wścibstwu i plotkarstwu Meli zawdzięczamy poznanie tajnych zamysłów osławionej Mitzi Byrnes. I jej kułbańskiej wielbielce, Rosity Verdugo, którą... dla wyściśnięcia z niej prawdy... zamierzam dobrze przycisnąć!

— Czy pan z nią co wskóra? — wątpił doświadczony obserwator obyczajów pałacowych. — Czyż młoda i piękna rozwódka nie będzie wołała, żeby ją ścisł taki bogaty arystokrata tutejszy i przystojny lowelais, jak Jakub Currie nż osobnik o tak marnej klasie samochodu, jak za przeproszeniem pański gruchot?

— Ja miałem na myśli tylko wycisk śledczy w ogniu krzyżowych pytań, tylko takie przyciśnięcie jej do muru, — wycedził Rafał kwaśno. Potem z nagłym ożywieniem schwył Murzyna za rękaw białej koszuli niedzielnej. — Czy mnie się tylko zdawało, że nazwał się swego pracodawcę Currie zamias Curr? Więc tak! Czemu?

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistkę z wykształceniem ekonomicznym wyższym lub średnim na stanowisko kierownika Działu Ekonomicznego — przyjmie natychmiast Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Jarocinie, ulica Wojska Polskiego 33, telefon 281. Warunki do omówienia na miejscu. K1261

Praca
Gospośia potrzebna na plebanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9379g.
Potrzebny pomocnik ogrodniczy oraz woźnica do koni. Władysław Blochowiak, Poznań, 10 Bogucin, 9375g.

Sprzedż
Sprzedam snoopiązatkę „Lanz” i czyszcarkę 9 q „Lamspringe” w dobrym stanie. Szymon Kraszewski, Uścikowo, pow. Oborniki Wlkp. 5084p.
Sprzedam ciągnik „Zetor” 25 A z urządzeniem hydraulicznym. Wiadomość: Wrocław, ul. Krzywa 10 (boczna Plastowskiej) 5410p.
Sprzedam młocarkę 10 q marki Jechne wraz z silnikiem S-60 w dobrym stanie. Jerzy Binkowski, Komonowo Wolne 139, pow. Czarnków. 5489p.

Lokale
Zamienię 2 duże pokoje, kuchnię, łazienkę, balkon, samodzielne źródło ciepła oraz pokój z osobnym wejściem na 3 pokoje z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10212g.

Kupno
Blachę białą cynowaną kupię grub. 0,3 mm. Krystkowiak, Ostrów Wlkp., Pułaskiego 7. 5083p.
Kupię czarny zagranych lakier samochodowy. Poznań, Sienkiewicza 6 m. 5. 9320g.
Kupię w dobrym stanie samochód DKW 700 IFA F 8 lub Meisterklasse. Oferty z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9323g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

Praca
Kupię kury 1-roczone do 100 szt. Oferty z podaniem rasy i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9350g.
Piękny gabinet wzgl. kom. biurowy pokój kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9322g.

W marcu
niepewna pogoda
ale pewne 41.200 wygranych
na sumę 5.453.200 zł
w Krajowej Loterii Pieniężnej

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód Chevrolet Steel
w dobrym stanie, nowe ogumienie — sprzedam za 35.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5583p.

Sprzedam ciągnik marki „Ursus”
po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie oraz przyzębę 7-tonową. Cena przystępna do uzgodnienia na miejscu. Władysław Skuratowicz, Świebodzin, Plac Wolności 13. 5591p

Zamienię 2 duże pokoje
kuchnię, łazienkę, balkon, samodzielne źródło ciepła oraz pokój z osobnym wejściem na 3 pokoje z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10212g.

Kupię zaraz wyłączone 2 pokoje
z kuchnią z wygodami — samodzielnym źródłem ciepła lub źródłem ciepła w centralnym ogrzewaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9127g.

1000 mieszkań do zamiany
polecia Biuro Pośrednictwa Handlowego Poznań, Niedziałkowski 27, tel. 635-65, od godz. 9-13. 9690g

Proszę szuka dla swej
siostrzenicy zamężnej (inżyniera) mieszkającej w centrum Poznania. Zapewniona opieka starca, starszki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5484p.

Samotny, pracujący
do brze sytuowany, poszukuje małego pokoju zaraz. Dobre warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9317g.

Pan na stanowisku
poszukuje pokoju umeblowanego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9318g.

W pierwszym rocznicę
nieoczekiwanego rozstania, za duszę niezapomnianego męża i tatusia, sp.

Józefa Nowakowskiego
odprawiona zostanie msza św., w sobotę, 7 bm., o godz. 8 w kościele paraf. Św. Wojciecha.
ZONA Z SYNIEM 10230g

Dnia 1 marca 1959 r.
zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra i bratowa, sp.

Irena z Paruszevskich
Czesławowa Podlewska
Dnia 4 marca 1959 r., o godzinie 9 odbędzie się eksportacja do kościoła paraf. i msza św., po czym pogrzeb na cmentarzu Św. Trójcy.
MAŻ Z CÓRKAMI I RODZINĄ
Kozłmin, Stary Rynek 2, Poznań, Rawicz, Bydgoszcz i Wągrowiec. 10143g

Dnia 2 marca 1959 r.
zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, drugi nieodżałowany brat, stryj, wujek, szwagier, sp.

inż. arch. Tadeusz Sowiński
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Winarach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 8 rano w kościele Św. Stanisława Kostki na Winarach.
W ciężkim bólu pogrzebię
ZONA, DZIECI, BRACIA I RODZINA
Poznań, Toruń, Srem, Znin. 10215g

W marcu
niepewna pogoda
ale pewne 41.200 wygranych
na sumę 5.453.200 zł
w Krajowej Loterii Pieniężnej

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam parcelę 3,50 ha
nadającą się pod budowę sadownictwa, ogrodnictwa oraz produkcję cegły. Przy szosie, blisko miasta. Właściciel przedwojenny, Stanisław Michałak, pow. Sza motuły, pozn. 5417p

Sprzedam gospodarstwo 9 ha
lub zamienię na domek koło Poznania. Hryniewicz, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 9233g

Wzemię w dzierżawę lokal
lub plac z możliwościami wybudowania lokalu na warsztat mechaniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9238g.

Właściciel sprzedaje parcelę
1,000 m² w Krzyżownikach — 400 m od jeziora. Wiadomość: Poznań, Traugutta 23 m. 23. 9236g

Sprzedam dom 5-izbowy
1/2 morgi ogrodu owocowego, 15 minut od Mosiny, mieszkanie wolne — cena 100.000 zł. Informacje: Kleiber, Mosina, Krauthofera 8. 9270g

Gospodarstwo 30 ha w powiecie średzkim
budynki masywne, elektryfikowane, hodowla nutek, stawy rybne sprzedam. Cena we dług ugody. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9280g.

Parcelę w pobliżu ul. Dąbrowskiego
Radosnej Grodzkiej, Ogrodu Botanicznego, całą lub połowę kupię albo przystąpię do budowy domu 2-rodzinnego, event. bliźniaczego na Jeżycach. Pilne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9282g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha
ziemi pszenno-buraczanej z żywym i martwym inwentarzem lub bez. Kazimierz Teraźniewski, Kozłmin Wlkp., Poznańska 18, pow. Środa. 9286g

Wille 1-rodzinne wyłączone
5 pokoi, werandę, tarasem, garażem, w.c., c.o., przy tramwaju, Górczyn, najchętniej z zamianą na mieszkanie — Jeżyce — sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9336g.

Przewielebnemu Duchowieństwu a w szczególności
ks. Kanonikowi Kawińskiemu, Chórowi, Zarządowi, Radzie Nadzorczej, Pracownikom oraz wszystkim Członkom Rzem. Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Produkcji Różnej i Usług, Kołegom, Znajomym i Krewnym za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia oraz liczny udział w pogrzebie mego męża i naszego tatusia, sp.

Antoniego Burdziaga
składa
SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”
ZONA Z SYNIEM 9866g

Dnia 1 marca 1959 r.
zmarła po długich cierpieniach na skutek wypadku w czasie pracy, długoletnia pracownica Służby Zdrowia, instruktorka położnych województwa poznańskiego

Stanisława Kicka
odznaczona za wzorową pracę w Służbie Zdrowia na odcinku Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka oraz Medalem X-lecia.
W Zmarłej straciłmy pracowitą i niezwykle sumienną położną — szlachetną, uczynną i serdeczną koleżankę, której pamięć zachowamy na zawsze.
ZARZĄD OKRĘGU PRAC. SŁUŻBY ZDROWIA
SEKCJA POŁOŻNYCH W POZNANIU. 10142g

Dnia 1 marca 1959 r.
zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 88, sp.

OBWIESZCZENIE
ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO
zawiadamiają wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i inne firmy instalacyjne, oraz osoby prywatne wykonujące instalacje gazowe na terenie miasta Poznania, oraz konsumentów energii gazowej, że:
a) instalacji gazowych nie wolno wykonywać żadnemu przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu i innym z wyjątkiem firm instalacyjnych, które otrzymały koncesję z Prezydium Dz. RN lub Prez. RN miasta Poznania w zleceniu, przedsiębiorstwom, które zostały do tych celów powołane i zarejestrowane w rejestrze handlowo-przemysłowym jako firmy specjalistyczne jak np. Poznańskie Przedsięb. Robót Instalacyjnych;
b) prace jakie przedsiębiorstwa i firmy wymienione w pkt. a) mogą wykonywać — muszą uprzednio mieć pisemne zezwolenie n/Zakładów; nawet w wypadku dotyczącym przeróbek instalacji istniejącej lub jej rozbudowy (dołączanie dodatkowych pieców kąpielowych, kucharek i in. urządzeń gazowych) poza gazomierzem;
c) powiadamia się również, że instalacje gazowe wykonywane niezgodnie z rozporządzeniem Ministrów Budownictwa Miast i Osiedli, Budownictwa Przemysłowego oraz Gospodarki Komunalnej z dnia 12 maja 1956 r. (Dz. U.P.R.L. z dnia 30. VI. 1956 r. nr 25 poz. 118 Monitor Polski z dnia 30. VI. 1956 r. nr 55 poz. 606) nie będą przejęte w eksploatację.
W wypadku niepodporządkowania się niniejszemu obwieszczeniu w stosunku do winnych wytoczone zostanie postępowanie sądowe, a wykonane przez nich prace nie zostaną wzięte do czynnej sieci gazowej, a nawet w wypadku samowolnego ich włączenia, po stwierdzeniu tego faktu przez n/Zakłady instalacje takie zostaną przez nas odcięte na co zwraca się szczególną uwagę odbiorcom. K1299

Domek z ogrodem 3 pokoje
kuchnia, wolne sprzedam. Nowak, Poznań, Al. Bańska 223 — ogródki. 9297g

Piesek-szczeniak
suczka, biały, długowłosy zginął 20 lutego około godz. 19. Zwrot wynagrodze. Poznań, Głogowska 68 m. 3. 9274g

Różne
Retuszer portretowy przyjmie prace zlecane. Henryk Zurański, Bydgoszcz, Nakiełska 48a. K1313
Duży wybór sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, ubrań męskich — poleca Wypożyczalnia, Poznań, Długa 9. 8756g

Wypożyczalnia elegancji
okazyjnych sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu, Poznań, Sikorskiego 35. 8823g

Ogrodnik doświadczony
pomógł wieloletni inżynier sadownictwa przycina drzewa owocowe, projektuje urządzenia ogrodnicze, dekoracyjne. Poznań, tel. 40-20. 9157g

Przepisuje na maszynę:
wnioski, podania, odpisy dokumentów, prace dyplomatyczne, naukowe itp. Biuro Przepisywania na Maszynę, Poznań, Plac Wolności 2. 8862g

Suknie ślubne z przeróżnych
nylonów (obrózy wybór) welony nylonowe, iluzje, nakrycia do chrztu, wypożycza „Elegancja”. Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasńskiego). 9246g

Nowo otwarta Wypożyczalnia
poleca suknie ślubne, balowe, welony, nakrycia do chrztu — wszystko z nylonu. Poznań, Hibnera 13 (Lazarz). 9459g

Świadków wypadku zderzenia
samochodów w dniu 31. XII. 1958 r. około godz. 14 na Al. Wielkopolskiej proszę zaraz o zgłoszenie się pod adresem: Czerwińska, Poznań, Szpitalna, blok 9 m. 33. 9083g

Dnia 1 marca 1959 r.
zginął śmiercią tragiczną, nasz najukochańszy jedyny syn, wnucek i prawnuczek, sp.

Jacusi Michał Adamczewski
urodzony 9. V. 1957 r.
Pogrzeb drogiego naszego dziecka odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W mieniu głębokim smutkiem dotkniętej rodziny — strapieni
RODZICA 10254g

Dnia 1 marca 1959 r.
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, na skutek wypadku samochodowego, przeżywszy lat 62, sp.

Dr Eugeniusz Pona

specjalista chorób wewnętrznych.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Piła, Runowo, Australia, Argentyna, Kraków, Jelenia Góra. 10119g

Dr Eugeniusz Pona

długoletni lekarz Służby Zdrowia
W Zmarłym straciłmy szczerego, życzliwego i kochanego przyjaciela i kolegę, którego pamięć zachowamy na zawsze.
Koleżanki, Koledzy
SŁUŻBY ZDROWIA 10128g

Dr Eugeniusz Pona

przewodniczący Obwodowej Komisji Lekarskiej, b. długoletni lekarz Przychodni Obwodowo-Rejonowej Poznań-Nowe Miasto, kierownik Rejonu Rataje - Starejka.
Zmarł 1 marca 1959 r. po długich i ciężkich cierpieniach.
W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę i przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!
Rada Zakładowa Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia i P. O. P.
Kierownictwo Przych. Obw. Rej. Poznań-N. Miasto
Koleżanki i Koledzy 10103g

Stanisław Kuliński

powstaniec wielkopolski.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, Hetmańska 6, Chicago, USA. 10207g

inż. Tadeusz Sowiński

W Zmarłym straciłmy cenionego przyjaciela. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Winarach.
Cześć Jego pamięci!
Rada Zakładowa Dyrekcja
BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSK. W POZNANIU 10173g

Leon Michałowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Dyrekcja Współpracownicy Rada Zakładowa
CENTRALI NASIENICTWA OGRODNICZEGO I SZKÓŁKARSTWA W POZNANIU. 10306g

Helena Bombicka

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 5 bm., o godz. 10.30 w Kolegiacie Szamotulskiej. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Szamotulach.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI I WNUKI
Lubosina, Poznań, Chrzastowo, Głzowo, Ochla. 10320g

Będzie jaśniej w powiecie Jarocin

Na 147 miejscowości (9.326 gospodarstw) w powiecie jarocińskim zelektryfikowanych jest dotąd 49 (3.640 zagród). Na 15 gospodarstw PGR 11 ma światło elektryczne, a na 24 spółdzielnie produkcyjne — 12.

Przy kółkach rolniczych w w roku ubiegłym istniało 28 komitetów elektryfikacyjnych. W ramach czynu społecznego elektryfikacji swych wsi prowadziło 3 Komitety. Wartość kosztorysowa tych prac wyraża się sumą 3,2 mln. zł. Już 4 komitety zakończyły pracę, a teraz kończą pozostałe.

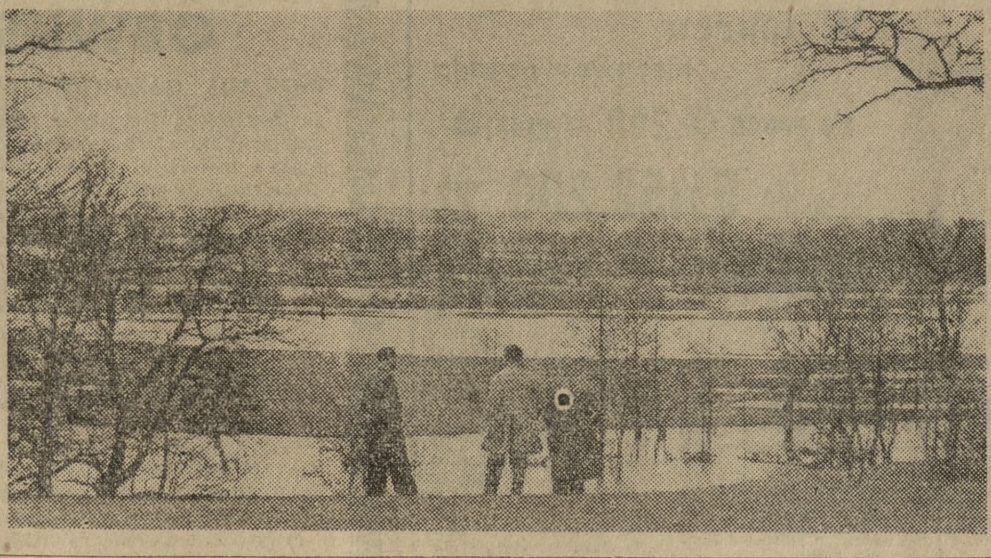
W bieżącym roku rozpoczęto wstępne prace elektryfikacyjne w 14 miejscowościach. Koszt tej planowej elektryfikacji wyniesie 5,2 mln. Do 1965 r. Jarocin jako 1 z 10 pow. woj. poznańskiego będzie zelektryfikowany w 100 proc. (alk)

Odpowiadamy

Józef D., Pleszew. — Na książeczki obiegowe (w tym wypadku taka, jaką Pan posiada) oblicza się 3 proc. 5 proc. otrzymuje się wtedy, jeżeli z góry zakłada się, że przez rok nie będzie Pan sumy tej ruszał. (1568)

Leon Wrzeszczyński — Drawiny, C. Gościńska — Oborniki, L. Przybylak — Kazimierz, B. Pawłowski — Cerekwica, Z. Andrzejewicz — Drezdenko, R. Dassaj — Kraszewo, B. Kamińska — Gniezno. — Na listy odpowiadamy nasz redakcyjny.

Jadwiga Kubiak, Strzelce Krajeńskie. — Technikum Mechaniczne mieści się w Poznaniu przy ul. Dzierżyńskiego 352—360, energetyczne przy ul. Inżynierskiej 4/5, radiotechniczne — Warszawa, ul. Kasprzaka 22, Dzierżonów, p. Wrocław, ul. Mickiewicza 8. (1564)



PLANY HARCERZY

WIOSENNE PORZĄDKI

Powodzenie programów „Złotej jesieni” i „Białej zimy” wśród drużyn harcerskich na wsi skłoniło Sztab „Wieś” Głównej Kwatery Harcerstwa do opracowania projektu tzw. „Wiosennych porządków”.

Pomysł drużyn ujawnione na jesiennym obozie w Zakopanem stały się początkiem ułożenia programu zajęć wiosennych. Symbolicznym powiatem wiosny, opartym na tradycjach ludowych (Marzanna, Gaik-Maik) mają rozpocząć się „Wiosenne porządki”. Chodzi w nich o to, by wokół

nas było czysto, miło i zdrowo, by nie było bólu.

Nagrodą za dbałość o estetykę będą przyznane harcom sprawności: „wiosennego skrzata”, „czerwonego kura”, „złotej róży” i „nowalijki”.

Do miana „wiosennego skrzata” będzie miał prawo harcerz, który przynajmniej raz pomoże rodzicom w pracach porządkowych, jak np. przy bieleniu izby, naprawie ogrodzeń itp., i jeśli z drużyną lub zastępem przeprowadzi wojnę z „Królem Śmieciem” w szkole lub innym budynku publicznym oraz podejmie się innych prac społecznych. Sprawność „czerwonego kura” przysięga się za pomoc rodzicom w skompletowaniu sprzętu przeciwpożarowego, udział w ćwiczeniach przeciwpożarowych itp.

Bardzo ciekawie można przeprowadzić zajęcia poświęcone uprawie kwiatów i warzyw. Sprawność „złotej róży” zdobywa harcerz, zajmujący się prowadzeniem ogrodu kwiatowego i taki dobór roślin, aby kwitły przez cały okres wiosny, lata i jesieni, a także zasadzenie róży, szlachetnych goździków lub dalii. Może wziąć udział w konkursie na najładniejszy ogródek, ewentualnie zorganizować

z kolegami bal kwiatów dla przedszkolaków lub uczniów. I jeszcze tu jeden warunek — zebranie nasion ze swego ogrodu, zabezpieczenie go na zimę. Musi też wiedzieć, z jakich kwiatów i w jaki sposób robi się perfumy itp.

Tytuł „nowalijki” zdobywa każdy, kto uprawi co najmniej 4 gatunki warzyw, użyje je do przyrządzenia jakiejś potrawy, którą poczęstuje swoją rodzinę lub kolegów, dowie się o cenach uprawianych przez siebie warzyw oraz weźmie udział w zorganizowanym przez zastęp lub drużynę konkursie, wystawie warzyw itp.

Program zajęć wiosennych jest bardzo ciekawy i urozmaicony. Jego realizacja zależy od inicjatywy i pomysłów drużyn.

Dobrze i źle o gnieźnieńskim KDW

Jak już informowaliśmy, w Gnieźnie przy ul. Dąbrowskiej 19 otwarto Klub Dobrego Wypoczynku. Po tygodniu można już zauważyć dobre i złe stro ny tej nowej i pożytecznej placówki. Oto co się może podobać: miłe wnętrza, dobra radiowa muzyka, (ma być w przyszłości telewizor). Wszystkie miejsca zajęte, dużo młodzieży (brawo). Kawa dobra i tania. Gazety i czasopisma czekały na czytelnika.

W żadnym wypadku do walorów nie należą obłoki dy-

mu, prawie na każdym stole karty. (Skąd w Gnieźnie tylu karciarzy?) No i wreszcie nie potrzebna zupełnie w godzinach wieczornych młodzież szkół średnich, grająca także w karcie, a nawet tu i ówdzie paląca papierosy. Należy ją z tej atmosfery wyeliminować, choćby z tej racji, że o późnej porze młodzież z tarczami na rękawach powinni być już w domu.

„Koziołki”

Na 94 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 5 kuponów z pięcioma trafieniami i dwoma trafieniami. Oto n-r-y punktów odbioru i banderoli.

86 — 134192 (Poznań), 97 — 241937 (Poznań) 143 — 60129 (Strzałkowo), 187 — 164574 (Szamotuły), 266 — 9303 (Pniewy).

Właściciele wymienionych kuponów otrzymują po 31.501 zł. Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 327 uczestników gry po 482 złote, a za trzy trafienia 6330 uczestników po 24 zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu, a za cztery trafienia w oddziałach PKO na terenie województwa poznańskiego — jedno i drugie od 6 m. Wygrane za trzy trafienia na terenie Poznania wypłacają punkty odbioru kuponów od 6 m., a na terenie województwa od 9 m.

Losowanie 95 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 8 m. o godz. 12.30 w Kępie na rynku.

Jako nagrody dodatkowe zostaną rozdane pomiędzy uczestników tej gry: motorower, pralka elektryczna, radiodiodniak, rower z importu i zegarek na rękę.

Czwartki literackie

w Krotoszynie

Kontynuując rozpoczętą przez prof. Ławniczaka inicjatywę, Biblioteka Powiatowa i Kółko Przyjaciół Biblioteki urządzają co miesiąc „Czwartki literackie”.

29 stycznia mgr Miński na drugim z kolei czwartku omówił „La Passate” Roger Vaillanda. Prelekcja wzbudziła duże zainteresowanie i wywołała żywą dyskusję.

Następny wieczór dyskusyjny poświęcony będzie twórczości Stanisława Dygata, a dalsze — poezji współczesnej, Hemmingway, Kazimierza Iłakowicza itd.

Należy przyklasnąć cennej inicjatywie Biblioteki Powiatowej i prowadzącej wieczory Teresie Reising-Pawlakowej oraz zachęcić publiczność krotoszyńską do korzystania z ciekawych prelekcji i dyskusji. Czwartki odbywają się w lokalu Biblioteki — Rynek 22 i ogłaszane są afiszami i komunikatami w Radiowęźle. (fk)

Marzec	Imieniny
4	Kazimierza
środa	Wschód: 6.17 Zachód: 17.20

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczyrsaraju”; POLSKI — g. 19 „Wesele”; NOWY — g. 19 — „Wujaszek Wania” (premiera); OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 — „Diabeł”; MARCINEK — g. 11 „Ballady” A. Mickiewicza.

W terenie — dziś:

KALISZ — Polski Zespół Tańca.

Kina

KALISZ — Stylowe: „Orzeł” (polski, 14 l.); Wolność — „Gigantyczny morza” (aust., 12 l.); Gniezno — Lech: „Trzy deszcze” (franc., 10 l.); Polonia: „Kapitan z Köpenick” (NRD, 16 l.); OSTROWO — Roma: „Ostatni strzał” (polski, 18 l.); Stońce: „Bomba” (czeski, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Podlotki” (czeski, 18 l.); PIA — Iskra: „Legenda o miłości” (czeski, 18 l.).

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.05 — porydy praktyczne dla kobiet; 16.15 — gra zespołu Fr. Górkiewicza; 16.30 — „Radiostacja młodości”; 17.15 — kurs języka angielskiego; 17.30 — muzyka i aktualności; 18.10 — „Nasza wspólna sprawa”; 18.20 — muzyka operowa; 19.26 — wiad. sportowe; 19.30 — koncert Orkiestry Rozg. Śląskiej; 20 — koncert chopinowski; 20.30 — „Nad kartami poetów”; 21.05 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21.10 — „Magazyn Ziemi Zachodniej”; 21.30 — muzyka tan.; 22 — „Dziki banany” — odc. pow.; 22.20 — „40 lat kultury muzycznej Niepodległej Polski” — audycja.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 3.55, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 16 — muzyka różnych narodów; 16.25 — arie i baletowa muzyka operowa; 17.35 — sport; 17.40 — „Gimnazjum fantazji”; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — piosenki francuskie; 19.20 — aud. literacka; 19.30 — melodie operetkowe; 20.27 — kronika sportowa; 20.40 — koncert życzeń muzyki poważnej; 21.30 — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 22.05 — orkiestra polskie i zagraniczne; 22.30 — z cyklu: „Wieczory antyczne”; 23 — Fr. Liszt: Sonata fortepianowa h-moll; 23.30 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30 (P-n), 20, 22, 23.50.

Telewizja

16.30 — „Wiosenne przygody krasnoludków” — dla przedszkolaków; 17 — „Młodzieżowa Estrada”; 18.30 — „Dwory” — produkcja twórczy sztucznych; 19 — film krótkometr. „Sam na świecie”; 19.15 — o programie marcowym dla dzieci i młodzieży; 19.30 — dziennik telewizyjny; 20 — program publicystyczny; 20.30 — Teatr Telew. Łódź. „Żywy Józef” M. Reja.

Wiatr i śmieci

Załoga pilskiego Zakładu Oczyszczania Miasta pracuje w niełatwych warunkach. Wystarczy im się przypatrzyć z bliska przy wywożeniu śmieci, by się tym przekonać. Samochody wywożące śmieci są wozami otwartymi, a więc kiedy są wiatry, śmieci z tych wozów na nowo roznoszą się na chodniki, ulice i nawet korytarze domów.

Trud robotnika ZOM jest w dużej mierze daremny. Należałoby zakupić specjalne wozy do wywożenia śmieci, lecz przedtem jeszcze w jakiś sposób zabezpieczyć obecne środki transportowe od psikusów wiatru. (kc)

Zamiast kwiatów...

W ostatnich dniach lutego zmarł w Kaliszu najstarszy w Polsce sprzedawca gazet 93-letni Franciszek Parczyński. Przyjeźdźni i mieszkańcy tego miasta doskonale pamiętają jego drobną sylwetkę, przezierającą się przez fale przechodniów i oferującą najświeższe wiadomości z kraju i ze świata. Widzieliśmy ją także w lokalach gastronomicznych, na rynku i na ulicach bocznych. Zawsze pogodny umiał zachęcić do kupna gazety, tygodnika lub miesięcznika.

Był entuzjastą swego pozoru, nie tak mało znaczącego zawodnika, a przecież dzięki niemu wielu kaliszczan już wcześniej

rano przy śniadaniu mogło dowiedzieć się o tym, co dzieje się na świecie, o sprawach małych i wielkich codziennego życia.

Pogrzeb Franciszka Parczyńskiego był bardzo skromny. Na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadziła go najbliższa rodzina. Kalisz tak szybko o nim zapomniał, chociaż w swoim zawodzie 75 lat służył miastu. Niech te słowa przypominające jego postać będą wiązanką kwiatów, które na jego grobie składają pracownicy codziennej i tygodniowej prasy. Za wytrzymałą skromną i mało uznaną służbę. (jp)

Sport

Zadecydował szczęśliwy rzut

Niecodziennym, jak na koszykówkę wynikiem, zakończył się drugi występ koszykarek jugosłowiańskiego Splitu, które w poniedziałek spotkały się w Jarocinie z poznańską Olimpią. Wynik meczu remisowy — 44:44. Do przerwy prowadziły Jugosłowianki 26:20. O wyniku zadecydował szczęśliwy rzut poznańszki Zak — która nieomal równocześnie z gwizdem sędziego, kończącym mecz, uzyskała dalekim strzałem wyrównanie.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Przez większą część jego trwania inicjatywa należała do Jugosłowianek, które w pewnym momencie prowadziły nawet 12 punktami. Z zespołu gości najlepiej grała wielokrotna reprezentantka Jugosławii — Kravica. Na jej efektowne wejścia pod kosz, nasze zawodniczki nie mogły przez długi czas znaleźć skutecznego lekarstwa. Dobrze wypadła również druga reprezentantka Jugosławii — Boujolo oraz bardzo twardo grająca Saks.

Olimpię widywaliśmy już szczególnie na początku bieżącego sezonu w o wiele lepszej formie. W poniedziałek koszykarki tego zespołu zawodziły przede wszystkim w obronie. Były one również wolniejsze od swych jugosłowiańskich koleżanek oraz strzelały niecelnie, nie wykorzystując wiele dogodnych sytuacji i między innymi kilku rzutów osobistych (Woźniakówna). Najlepiej z Olimpii wypadły: jedyna, demonstrująca udane wejścia pod kosz — Zawołowna, dobrze strzelająca Mazurówna, Rybaczekówna i grająca bardzo skutecznie w obronie Sikorzyńska.

Punkty dla Olimpii zdobyli: Zawołowna — 17, Mazurówna — 12, Woźniakówna — 6, Rybaczekówna — 4, Sikorzyńska i Zak po 2 oraz Teichert — 1. Dla Splitu najwięcej punktów uzyskały: Kravica — 19, Boujolo — 12 i Saks — 10.

Dzisiaj koszykarki jugosłowiańskie rozegrają rewanżowe spotkanie z zespołem Lecha. Odbędzie się ono w Kościanie w sali KS Obrą. (of)

Polscy hokeiści na mistrzostwach świata po raz 18

Po raz 18 wystąpi reprezentacja Polski w hokeju na lodzie w mistrzostwach świata, które poprzę rozpoczyna się na kilku lodowiskach w Czechosłowacji. Mistrzostwa świata w hokeju rozgrywane są od 1920 roku. Polacy po raz pierwszy wzięli udział w III mistrzostwach, które odbyły się podczas II Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1928 roku w St. Moritz. Polska nie wypadła wtedy najlepiej, bowiem razem z Niemcami i Francją zajęliśmy miejsca od 8—10, wyprzedzając jedynie Węgry.

Nie był to bynajmniej nasz pierwszy start w dużej imprezie hokejowej, bowiem w 1926 roku w Davos oraz w 1927 roku w Wiedniu startowaliśmy w mistrzostwach Europy. W Wiedniu na 6 startujących drużyn zajęliśmy 4 miejsce, wyprzedzając między innymi bardzo silną Czechosłowację. Duży sukces odnieśli nasi reprezentanci na mistrzostwach Europy w 1929 roku w Budapeszcie, zdobywając tytuł wicemistrzowski z Czechosłowacją.

Barw naszych bronił wówczas: Adamowski, Godlewski, Kowalski, Kulę, Krygier, Sibiński, Stogowski i Tupalski. Wyprzedziliśmy między innymi Austrię i Włochy. Sukces naszych hokeistów sprawiły, że Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie powierzyła nam organizację mistrzostw świata w 1931 roku. Gospodarzem była Krynica, gdzie 10 państw ubiegało się o mistrzowski tytuł. Mistrzem została Kanada przed USA, Austrią i Polską. Nam przypadł tytuł wicemistrza Europy. Za nami uplasowała się Czechosłowacja, z którą wywalczyliśmy wynik bezbramkowy. Dzięki remisowi staliśmy się autorami mistrzostwa Europy dla Austrii, za co nam hokeiści naddunajscy serdecznie dziękowali. Kanada pokonała nas 2:0, a USA z trudem 1:0, zwyciężyliśmy wówczas Szwecję, która znalazła się na szóstej pozycji w tabeli, 2:0. Obie bramki zdobył Krygier.

Uczestniczyliśmy również w turnieju olimpijskim w 1932 roku w Lake Placid. Były to jednocześnie mistrzostwa świata. Przegraliśmy wszystkie mecze z Kanadą, USA i Niemcami, gdyż tylko te zespoły wraz z Polską wystąpiły do zawodów. Nadchodził długi okres niepowodzeń. W Garmisch-Partenkirchen o mistrzostwo świata (i Europy) zostaliśmy również wyeliminowani.

Po wojnie zaczynamy odrabiać straconą pozycję. Nie przychodzi nam to łatwo. Udaje się nam jednak zbliżyć do drużyn najsilniejszych, wśród których wyrósł nowy groźny rywal — Związek Radziecki. Trzykrotnie zajmujemy czwarte lokaty w mistrzostwach świata, w latach 1947, 1948 i 1952. Nie powiodło się nam jednak w Krefeldzie.

Nasze tradycje i ambicje sięgają wyżej. Czy w najbliższych mistrzostwach świata w Czechosłowacji uda nam się zdobyć, o ile nie najlepszą pozycję — to przynajmniej korzystne wyniki w bojach z wielką piątką: Kanadą, ZSRR, Czechosłowacją, USA i Szwecją? tp

Hokeiści wystartują za miesiąc

10 drużyn, z których składa się I liga w hokeju na trawie, rozpocznie swoje rozgrywki 5 kwietnia. Drużyny II-ligowe walczące będą w dwóch grupach: północnej i południowej. Zespoły te wystartują nieco później mianowicie 19 kwietnia. O awans do I ligi będzie się ubiegać ogółem 14 drużyn II-ligowych. (x)

Krótko

WATERPOLIŚCI POZNAŃSKIEJ OLIMPII w meczu o Puchar im. J. Iwanow-Szajnowicza, ulegli w walce o trzecie miejsce bytomskiej Polonii — 4:6. Puchar zdobyła Legia W-wa, która pokonała drużynę łódzkiego Orła 6:0. W turnieju uczestniczyło 16 zespołów.

PIĄTEK Z POZNAŃSKIEJ WARTY został mistrzem tenisowym Warszawy w turnieju otwartym. Para Piątek-Gąsiorok zdobyła w grze podwójnej drugie miejsce.

USA — POLSKA 5:1

Rozegrane w poniedziałek na katowickim Torkacie międzypaństwowe spotkanie hokejowe Polska — USA zakończyło się — zgodnie z przewidywaniami — zwycięstwem hokeistów Stanów Zjednoczonych 5:1 (2:1, 2:0, 1:0).

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (noctny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piatki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13—14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3. Tel. 824-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przysięgłych i znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo odpłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52,50 zł, półrocznie 105 — zł, rocznie 210 — zł. Oplatę należy wnieść na PKO n. 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ul. Wileza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-9.